



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



kwiecień 2021 r.

25.04.2021 r.

Rok XIV nr 138



„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania”. Co to znaczy kochać Boga? Kochać Boga to spełniać Jego wolę, to, czego On od nas chce. Co jest wolą Bożą? Wolą Bożą jest życie, jakie Bóg nam układa, a naszym zadaniem jest je przeżyć. Ktoś chciał być muzykiem i grać na trąbce w operze - został urzędnikiem na pocztę. Inny chciał być wielkim uczonym, a musiał opiekować się domem rodzinnym. Siostra, która wstąpiła do zakonu, chciała fruwać w niebie, a musi kułykać.

Czasem przychodzi choroba i spacerujemy po szpitalnych korytarzach w pokracznych piżmach, czasem spotyka nas szczęście, nieoczekiwana radość. To jest życie, jakie dał nam Bóg.

Kochać Boga znaczy pokochać życie, jakie On nam daje, wszystko, co przychodzi spoza nas: zdrowie i chorobę, łatwe i trudne szczęście, miłość i samotność, pogodę i niepogodę, deszcz, który chłapie i śnieg, który potrafi nawet pyską sąsiadkę, znaną z tego, że trzaska drzwiami, czynić podobną do dziewczynki w białej sukience od Pierwszej Komunii Świętej.

Kochać Boga to pokochać całym sercem łamigłówkę życia, jaką On nam układa.

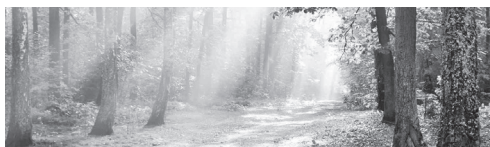
Ks. Jan Twardowski

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

22. Radość niestosowna

Natura grzechu: Istnieją trzy specyficzne grzechy wewnętrzne, odnoszące się w jakiejś mierze do złych czynów zewnętrznych. Niestosowne pragnienie dotyczy spełnienia grzesznych czynów w przyszłości. Niewłaściwa przyjemność odnosi się do przeżywania złych obecnych czynów. Do zachowań przeszłych nawiązuje omawiana teraz zła radość. Jako grzech wewnętrzny jest to świadome i dobrowolne zadowolenie z dokonania osobiście niewłaściwego czynu albo przeżywanie

satisfakcji z powodu, że spełnił go ktoś inny. Aprobuję więc zło, które zostało już dopełnione. Przejawem takiej grzesznej radości jest chwalenie się z czynu złego, smutek z powodu jego niepełnego skutku, albo – odwrotnie niezadowolenie z racji zrobienia czegoś dobrego. Mimo, że pozornie sprawa jest niegroźna, bo nie ma wpływu na czynienie zła – ponieważ zostało ono już dokonane –



istnieje szczególna perwersja moralna takich przeżyć wewnętrznych:

dokończenie na str. 2

22. Radość nieestosowna

wszak przypominają one jedyną uciechę, jaką może w ogóle mieć piekło, a przy tym usposabia na przyszłość do ponawiania takich czynów. Charakter tego niebezpieczeństwa ujawnia się zatem dopiero w dalszym postępowaniu człowieka. Jest tu również coś urągającego Bogu: „Zgrzeszyłem i cóż mi się stało?” (Syr 5, 4). Ten jakby nieszkodliwy grzech, bo przecież wszystko się już stało, przypomina jadowitą żmiję kryjącą się wśród kwiatów na łące.

Pogłębienie teologiczne: W dziele przypisywanym św. Tomaszowi z Akwinu spotykamy słowa godne tego mistrza: „Radość świata



zaś jest złem, ponieważ odnosi się do rzeczy złych, do próżnych, do brzydkich. Radością z rzeczy złych jest cieszyć się z różnych złości; radością z rzeczy próżnych jest cieszyć się z bogactw, które są próżnością; radością z rzeczy brzydkich jest cieszyć się z rozwiążności”. O szkodliwym na wieki znaczeniu takiej radości pisał św. Piotr Chryzolog: „Kto zechce bawić się z diabłem, nie będzie mógł weselić się z Chrystusem”.

Kierownictwo duchowe: Podobnie jak zła przyjemność, również nieestosowna radość może się odnosić do rozmaitych aspektów rzeczy grzesznej. W ścisłym znaczeniu wiąże się ona z samym złym czynem, który został już spełniony, a teraz wyobrażnia na nowo go przedstawia i wola jakby powtórnie go potwierdza. Dlatego zła radość wewnętrzna jako akt ludzki o walorze moralnym jest takim samym wykroczeniem jak i grzech poprzednio dokonany. Stanowi ona jednak nowy grzech przez odrębną decyzję woli, choć odnosi się do tego samego gatunku moralnego co i czyn dokonany. Stąd trzeba ją uznać za coś więcej

aniżeli tylko jakąś okoliczność obciążającą. Przy spowiedzi należy więc to wyznać oddzielnie, chociaż w powiązaniu z grzechem powodującym tę złą radość. Pokuta może obejmować oba grzechy łącznie: zewnętrzny i wewnętrzny.

Radość z inteligentnego sposobu jaki

zły czyn został dokonany, ale nie ze samego zła, sama z siebie nie jest grzeszna. Wkracza jednak na niebezpieczny teren i z tego powodu nie można jej akceptować bez zastrzeżeń. Wolno cieszyć się z dobrego skutku, jaki wyniknął z czynu złego albo z nieszczęśliwego przypadku, niezależnie od

tego czy chodzi o winę materialną, czy też formalną. Jeżeli pozytywny skutek wyodrębnia się od złej przyczyny i tylko jako taki go afirmuje, nie ma w tym nic złego, choć sama rzecz nie jest także bezpieczna. Nie zawsze bowiem da się oddzielić złą przyczynę od dobrego skutku i stąd radość podświadomie przenosi się na przyczynę, co już wyraźnie jest grzeszne.

Uwagi duszpasterskie: Obawa przed złą radością z grzechu nie powinna usprawiedliwiać przesadnego dręczenia się smutkiem po grzechu. Taki smutek nie była przeżyciem duchowym ale psychofizycznym, i stąd więcej szkodzi nawróceniu, aniżeli do niego przygotowuje. Człowiek zatruwony swoim wykroczeniem boi się stanąć przed obliczem Boga miłosiernego i woli ukrywać przed Jego obecnością, jak uczynili to pierwsi rodzice w raju. Ducha pokuty powinien owiewać pewien optymizm zmartwychwstania, ukazany przez Chrystusa w obrazie uczty powitalnej, jaką ojciec przyjął syna marnotrawnego.



Spróbuj to przemysleć

RÓŻNICA

Sekretarka sprzedawała rano bilety na grane po raz ostatni szkolne przedstawienie. Bilety na poprzedni wieczór rozeszły się co do jednego.

Tego poranka pierwszą w kolejce była jedna z matek.

- Uważam, że to nieporozumienie, by płacić za oglądanie swojego syna – stwierdziła, wyciągając portmonetkę z torebki.

- Szkoła prosi o dobrowolne datki, aby pokryć koszty scenografii i kostiumów – tłumaczyła sekretarka. – Nikt nie jest zmuszony do płacenia. Może pani otrzymać za darmo tyle biletów, ile pani potrzebuje.

- Oczywiście, że zapłacę – burknęła kobieta. – Dwa dla dorosłych i jeden dla dziecka. Podala pięćdziesiąt złotych. Sekretarka wydała resztę. W tym momencie chłopiec stojący jako następny w kolejce wysypał z kieszeni na stół garść monet.

- Ile biletów? – spytała sekretarka.

- Nie potrzebuję biletów na dzisiejsze przedstawienie. Chcę tylko zapłacić – powiedział, przesuując monety w kierunku sekretarki.

- Ale musisz mieć bilet, żeby zobaczyć przedstawienie!

- Już je widziałem.

Sekretarka przesunęła ku niemu wszystkie wysypane drobniaki.

- Jeśli chcesz zobaczyć przedstawienie swojej klasy, nie musisz płacić – powiedział. – To jest gratis.

- Nie stanowczo odpowiedział chłopiec.

– Przedstawienie widziałem wczoraj wieczorem, ale ja i mój brat spóźniliśmy się. Nie mogliśmy zapłacić, bo kasa była zamknięta.



Wczoraj z pewnością wiele osób weszło na salę, nie płacąc. Kilku wolontariuszy nie było w stanie sprawdzić, czy wszyscy mieli bilety.

Chłopak znów przesunął pieniądze:

- Płacę teraz za wczorajsz

wieczór.

Ten chłopak i jego brat przyszli wczoraj jako ostatni. Kasa była zamknięta. Prawdopodobnie nie zobaczyli całego przedstawienia. Sekretarce przykro było brać od niego skrzętnie oszczędzane pieniądze.

- Jeżeli kasa była zamknięta, nie mogliście przecież zapłacić – tłumaczyła sekretarka.

- To samo powiedział mój brat.

- Nikomu to nie sprawi różnicy – zapewniła sekretarka. – Nie przejmuj się!

Sądząc, że sprawa została wyjaśniona, znów przesunęła monety do chłopca.

On położył swą rękę na jej dłoni.

- Ja widzę różnicę.

Ich ręce złączyły się nad monetami. Wreszcie sekretarka powiedziała:

- Dwa bilety kosztują dziesięć złotych.

Odpowiednia ilość drobniaków została odliczona.

- Dziękuję! – powiedzieli równocześnie oboje.

Chłopiec uśmiechnął się, odwrócił i odszedł.

Istnieje różnica między dobrem a złem, między sprawą słuszną i niesłuszną, między postępowaniem uczciwym i nieuczciwym. Niewielu ją zna, ale ona jest.

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Symbolika liturgiczna

Rok św. Józefa

W liście apostołskim „Patris corde”, opublikowanym z okazji 150 rocznicy ustanowienia św. Józefa Opiekuna Jezusa, Patronem Kościoła powszechnego, papież Franciszek ogłosił „Rok św. Józefa”, który zakończy się 8 grudnia 2021 roku. Papież Franciszek określił w tym liście św. Józefa m.in. tytułami „ukochany ojciec; ojciec czułości; w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi”. Przy tej okazji papież Franciszek ujawnił swoje osobiste nabożeństwo ku czci Oblubieńca NMP, podkreślając, że od ponad czterdziestu lat, codziennie odmawia modlitwę do św. Józefa. Publikacji listu apostołskiego „Patris corde” towarzyszy Dekret Penitencjarii Apostolskiej łączący „Rok św. Józefa” ogłoszony przez Papieża z darem specjalnych odpustów. Szczególne wskazania dotyczą dni tradycyjnie poświęconych pamięci Oblubieńca Maryi, takich jak 19 marca i 1 maja, oraz osób chorych i starszych „w aktualnym kontekście zagrożenia zdrowia”.

Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o św. Józefie. W Ewangeliі przyznaje się Świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy” (Mt 1, 19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy”, czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególny patron forum wewnętrzного, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przyłgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, „bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości”. Dlatego ci, którzy na wzór św. Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

W powołaniu św. Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności,

miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina, udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

Śługa Boży Pius XII, w dn. 1 maja 1955 r. ustanowił święto św. Józefa Rzemieślnika, „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowione zgodnie z równym podziałem uprawnień i obowiązków”. Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece św. Józefa, a także każdemu wiernemu, wywołującemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu św. Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć św. Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć św. Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Korzystajmy więc ze skarbcia Kościoła z tych dobrodziejstw, aby zmierzać drogą ku zbawieniu wiecznemu



Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

Słowo pokora z łaciny oznacza tyle, co niskość i właśnie nad nią pochyla się Bóg, „bo pysznym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę” (1 P 5, 5). Cnota pokory, to prawdziwa znajomość i dobrowolne uznanie w sobie swojej nędzy. A najwyższy stopień pokory jest w tym, żeby ją w sobie nie tylko uznawać, ale żeby ją jeszcze pokochać i w niej sobie upodobać, po to, by tym żywiej wielbić Majestat Boży i bardziej szczerze przedkładać naszych bliźnich nad samych siebie. Różne są rodzaje cierpienia, niektóre są szlachetne, inne poniżające. „Gdy zakonnik znosi pobożnie surowe przypomnienie od przełożonego albo syn od ojca, każdy nazwie to uległością i mądrością. Lecz gdyby ktoś znosił to samo od obcego – choćby dla miłości Boga to znosił – każdy powie, że to odpychające i poniżające”. Gdy przykładowo ktoś ma wrzód na ramieniu, a inny na twarzy, ten pierwszy cierpi tylko ból, podczas gdy drugi oprócz bólu, również wstyd i poniżenie. Dlatego powinniśmy „nie tylko kochać cierpienie, czego dopełnia cnota cierpliwości, ale i poniżenie, czego dopełnia cnota pokory”. Cnoty mogą być chwalebne, takie jak męstwo, roztropność, czy hojność, a mogą być poniżające, jak ubóstwo, skromność, czy pokora. Zdarza się, że w towarzystwie wyśmiana zostaje prostota i czystość, a nazywana jest dziwactwem. W takim o nas sądzić upodobać sobie, znaczy tyle co upodobać sobie w tym, co w nas odpy-

chające dla innych. Taka jest właśnie droga pokory. Kiedy upadniemy na ulicy, oprócz bólu pojawia się wstyd i trzeba go przyjąć szczerym sercem. Jeśli w gniewie lub z rozpędu wypowiadamy słowa obrażające bliźniego, których potem żałujemy i staramy się zło naprawić, przyjmując wstyd i poniżenie, to postępujemy w pokorze serca. Miłość zobowiązuje nas do naprawy zła. Niekiedy miłość wymaga abyśmy „zrzucali z siebie niesłuszne upokorzenie”, ze względu na bliźnich, którym nasze dobre imię może być potrzebne, a usuwając nasze upokorzenie sprzed oczu innych, lepiej zachowajmy je w sercu dla siebie, a przyniesie korzyść.



Dla dusz najkorzystniejsze, a Bogu najmilsze są te upokorzenia, których sami nie szukamy, a które nas niespodziewanie spotykają lub wynikają z naszego powołania i najbardziej sprzeciwiają się naszym skłonnościom. Nie wybieramy ich, ale przyjmujemy od Pana, którego wybór jest zawsze lepszy od naszego. „Nasz własny wybór psuje i umniejsza wszystkie niemal nasze cnoty”. Chrystus - nasz Pan, „aby nas wywyższyć, Sam tak się uniżył i w życiu i w śmierci, że stał się pośmiewiskiem ludzkim i wzgardą pospółstwa”. Lepiej być najnędzniejszymi w domu Boga naszego, aniżeli mieszkańcami pałaców grzeszników.

Na podstawie książki Św. Franciszka
Salezy pt. „Filotea”

opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.

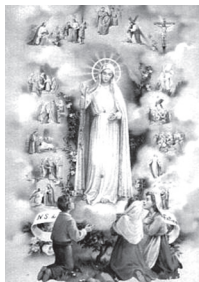
*W miesiącu marcu w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę **12 tys. 735 zł.***

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

WIELKANOC 2021 r.



Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



***„Za młodzież do bierzmowania i dzieci komunijne
oraz o całkowite ustąpienie pandemii”***

Statystyka parafialna marzec 2021

Do Pana odeszły 4 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30